

Do przeczytania lektury pt. „Opium w rosale” autorstwa M. Muriewicza postanowiłem porozmawiać z dziadkiem Józkiem, tatą mojej mamy, o tym jak on wspomina czasy swojego dzieciństwa.

- Dziadku, czy możesz mi opowiedzieć jak wyglądało życie w czasach twojego dzieciństwa?

- Zależy o co pytasz, tem. o czym chciałbyś się dowiedzieć.

- Jaka była twoja ulubiona zabawa z dzieciństwa?

- Tych gier było dużo, ale moją ulubioną była gra w podchody. Polegała ona na tym, że jedna grupa dzieci ukrywała się, a druga szukała pierwszej idąc za wskazówkami, które zostawiły dzieci z pierwszej grupy.

Bawiliśmy się w tę grę w upalne, letnie dni w lesie, który rozciągał się za naszą wsią.

- A w jaki sposób spędzaliście czas wolny?

- Przeważnie musieliśmy pomagać rodzicom na gospodarstwie. Mieliliśmy krowy i świnię, przy których było dużo pracy. Ale w wolnych chwilach biegaliśmy pod las z kolegami żeby pograć w piłkę na boisku, które sami sobie budowaliśmy.

- A skąd mieliście piłkę?

- Jak to skąd? Sami sobie zrobiliśmy ze remat i starych rzeczy.

- Dziadku, a jaka była twoja ulubiona potrawa?

- Rosół, Kur w w gospodarstwie mieliśmy dużo i w każdą niedzielę moja mama gotowała pyszny rosół z kluskami własnej roboty.

Czekaliśmy na niego cały tydzień. A teraz chodzi do stołu, ponieważ babcia też ma dla nas coś pysznego dzisiaj na obiad.

- Ciekawe to?

- A jak myślisz?

- Rosół?